

W młodości Coelho poznał różne religie i praktyki duchowe. Był hippisem, podróżował, próbował wszystkiego i... głęboko w sercu pochował marzenia o pisaniu. Przełomem w jego Życiu była odbyta w 1986 r. pielgrzymka do słynnego hiszpańskiego sanktuarium Santiago de Compostela. "Mistyka tego miejsca wywołała we mnie taki wstrząs, że musiałem to opisać", wspomina pisarz. Tak powstał "Pielgrzym". Bohater książki również wyrusza w drogę, którą po śmierci Jezusa szła Maryja wraz ze Św. Jakubem apostołem. Towarzyszy mu tajemniczy przewodnik. Pod jego okiem pielgrzym osiąga kolejne poziomy wtajemniczenia - wraz z nim i my rozpoznajemy swego anioła i demona, uczymy się uwalniać od cierpień miłosnych, przekonujemy się, że w praktyce "strome podejścia są łatwiejsze niż by się wydawało...".